

L'évêque Hosius et le chapitre de Warmie ont assuré les moyens matériels à l'école. Son développement fut considérable, malgré les difficultés multiples comme l'attitude hostile des protestants, les épidémies, la misère matérielle du personnel enseignant, enfin malgré la lutte entre les éléments allemands et polonais de la jeunesse scolaire.

L'époque d'une prospérité marquante furent l'année 1570 et les années suivantes, quand en la personne de Widmanstadt l'école eut son meilleur directeur. Le programme d'études à l'école de Braniewo ressemblait à celui des autres écoles jésuites du type „humanités”. Mais l'école de Br. avait des traits particuliers, parmi lesquelles il faut citer l'enseignement de l'allemand et des mathématiques. L'éducation et l'instruction poursuivaient dans toutes les écoles jésuites l'idéal dans la formation de l'adolescent pieux, chaste et bien cultivé dans les langues antiques. On formait cette culture générale par les moyens suivants: les leçons de religion, les Congrégations Mariales, les fêtes d'église et d'école, les recompenses, les punitions, enfin l'émulation.

Les premiers éducateurs furent faiblement préparés à cette tâche. L'amélioration est venu sous le réctorat de F. Widmanstadt. Les cours sont dirigés par les spécialistes éminents: A. Brock, J. Viger, Justyn Rab, M. Laterna et autres. A côté des étrangers on voit les Polonais. Vers l'an 1580 les Polonais furent en majorité. Ils sont trop jeunes et sans préparation suffisante. Mais le changement vient avec l'inspecteur Louis Maselli (1590). Le nombre d'élèves s'élevait de 150 à 300. La plupart d'élèves habitait le convict, ou l'internat pour élèves pauvres, ou le séminaire pontifical et diocésain. Les facilités matérielles dont profitaient les étudiants pauvres, de même que les conditions favorables pour l'étude de la langue allemande attiraient la jeunesse non seulement de la Pologne et la Lithuanie, mais aussi des pays scandinaves, de la Hongrie et de l'Allemagne.

Le nombre des Polonais tomba plus tard, vers la fin du XVI s. jusqu'à la moitié. Les élèves polonais étaient d'origine nobiliaire et aristocratique, les élèves allemands se recrutaient parmi la bourgeoisie.

L'école de Braniewo fut le meilleur gymnase en Prusse dans la deuxième moitié du XVI s. Les protestants la combattaient au début par tous les moyens, mais peu à peu ils furent persuadés de sa valeur et avec le temps leurs fils y furent très nombreux.

Les préposés religieux et les évêques de Warmie appréciaient hautement l'importance du gymnase de Braniewo et eurent l'intention de l'élever au grade de l'université.

## REFORMACJA I KONTREFORMACJA NA SPISZU

W roku 1412 Polska odzyskała drogą zastawu utraconą za Władysława Łokietka południową część ziemi sądeckiej z Gniazdami, Lubowlą i Podoliniecem, prócz tego objęła w swe posiadanie drogą tegoż zastawu 13 miast spiskich (*XIII Civitates Scepusienses Oppignoratae*), tworzących 5 enklaw w granicach królestwa korony św. Stefana. Nie tworzył tylko enklawy dawny dystrykt podoliniecki, przekształcony teraz w starostwo grodowe lubowelskie. W dokumentach tak polskich jak i węgierskich wymieniano to starostwo zawsze osobno, przeciwstawiając je 13 miastom zastawionym. Siedzibą starosty był zamek w Lubowli, stolicą nominalną całego obszaru objętego zastawem stała się Nowa Wieś (Neudorf, Iglo).

Przy Węgrach pozostało 11 miast, „saskich” na Spiszu (*XI Oppida ad arcem Scepusiensem pertinentia*), wśród nich 2 najznaczniejsze, Keżmark i Lewocza. Prócz tego utrzymali się Węgrzy w posiadaniu tzw. Wielkiego Komitatu Spiskiego, do którego należały dobra prywatne panów węgierskich nad Hernadem a także całe Zamagurze nad Dunajcem ze Starą Wsią, Czerwonym Klasztorem i kluczem niedzickim czyli dunajeckim<sup>1</sup>. Pod względem kościelnym okręg podoliniecki od najdawniejszych czasów podlegał biskupstwu krakowskiemu, później przeszedł pod jurysdykcję arcybiskupa ostrzyhomskiego,

<sup>1</sup> Wł. Semkowicz, *Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” za lata 1919—1920, t. XXXVII.

M. Orłowicz, *Przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czardackim*, 1921.

a od r. 1604 powrócił do biskupstwa krakowskiego. Natomiast 13 miast zastawionych, podobnie jak reszta Spiszu, należało do kapituły spiskiej stanowiącej część składową arcybiskupstwa ostrzyhomskiego. W kapitule rezydowali prepozyci tj. zastępcy arcybiskupa, którzy podlegali do r. 1560 wprost Stolicy Apostolskiej a od r. 1560 do r. 1776 występowali jako *vicari perpetui* arcybiskupów ostrzyhomskich<sup>2</sup>.

Nie tylko politycznie i kościelnie ale i pod względem narodowościowym nie był Spisz krainą jednolitą, w miastach miała przewagę ludność niemiecka, sprowadzana tutaj już od wieku XII, — byli to tzw. Sasi spiscy — podczas gdy na Zamagurzu i we wsiach nad Popradem mieszkała od wieków autochtoniczna ludność polska, a na południu także słowacka. W XIV—XV w. wyspa niemiecka została ostatecznie zaryglowana klinem lemkowskiem nasuniętym wzdłuż Karpat od strony wschodniej, którego wierzchołek sięgnął aż w okolice Szczawnicy. Była to ludność obrządku grecko-katolickiego. Przez jakiś czas obowiązki duszpasterskie wśród Słowian pełnili *vicarii slavici* przydzielani do pomocy niemieckim plebanom.

Ten tak urozmaicony konglomerat etniczno-polityczny uległ jeszcze większemu zróżnicowaniu w następstwie religijnego podziału w okresie reformacji.

„Nowinki religijne” poczęły na Spisz przenikać bardzo wcześnie, bo już w r. 1522 głosili je w Lewoczy uczniowie Melanchtona a następnie w r. 1529 niejaki Andrzej Fischer, który później szerzył innowierstwo także na obszarze zastawionym Polsce, tj. w Nowej Wsi i Spiskich Włochach (1534). Nauka Lutra szybko się wśród Niemców spiskich przyjęła, przyczyniając się do wzmocnienia więzów łączących ich z resztą świata germańskiego. Dzięki niej Sasi spiscy otrzymali niemiecki śpiew, biblię i postyllę, niemieckie licea w Keżmarku i Lewoczy. Wszystko to pogłębiało ich narodowego ducha i chroniło ich przed sławizacją, której naturalny postęp już w XV w. się rozpoczął.

<sup>2</sup> T. E. Modelski, *Spory o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza*, Zakopane 1928.

Reformacja znalazła po stronie węgierskiej wpływowego protektora w osobie Hieronima Łaskiego, wojewody sieradzkiego, który od Jana Zapolyi otrzymał w r. 1528 godność dziedzicznego żupana spiskiego wraz z zamkiem spiskim, keżmarskim, niedzickim, rychnawskim i gielnickim.

Łaski był awanturnikiem i utracjuszem, wiecznie potrzebującym pieniędzy, dlatego w r. 1538 puścił w zastaw zamek niedzicki wraz z całym kluczem dunajecem Janowi Horwathowi, prepozytowi spiskiemu, który w r. 1544 zrezygnował z prepozytury, żeniąc się z córką mieszczanina lewockiego Anną Zipserówną i przy tej sposobności zrabował z kapituły spiskiej różne kosztowności, między nimi 14 drogocennych dywanów, które zabrał do zamku w Niedzicy, a następnie sprzedał kupcom do Krakowa<sup>3</sup>.

Kapituła przeżywała najtrudniejszy okres swego istnienia. Następca Jana Horwatha, prepozyt Stanislaus Varalyi (1545—48) „*nil nisi nudos muros invenit*”, a czasy prepozyta Jerzego Bornemissy od r. 1561—1584 są najsmutniejsze, pełne walk, utrapień i kłopotów o odzyskanie zrabowanych majątków.

Po stronie polskiej popierał reformację szczególnie Mikołaj Maciejowski herbu Ciołek, starosta spiski w latach 1562—74, który w r. 1569 przewodniczył nawet synodowi ewangelików spiskich. Było to już po przyjęciu reformacji przez miasta spiskie zastawione Polsce, które jeszcze poprzednio drogą wyborów otrzymały ewangelickich pastorów w kolejności następującej: Lubica — 1542, Biała (Bela) — 1545, Nowa Wieś (Neudorf, Iglò) — 1548, Włochy (Walendorf) — 1548, Podgrodzie Spiskie (Kirchdorf) — 1551, Poprad (Deutschendorf) — 1552, Sobota Spiska (Georgenberg) — 1552, a potem kolejno: Wielka (Fülka), Wierzbów (Menhard), Twarożna (Durand), Ruskinowce (Rusendorf), Maciejowce (Matsdorf) i Straża (Micheldorf)<sup>4</sup>. Po odbyciu synodu w 1569 r. Mikołaj Maciejowski wydał zakaz odprawiania na polskim Spiszu katolickich nabożeństw. Również wrogo

<sup>3</sup> J. Hradzky, *Initia, progressus ac praesens status Capituli Scepusiensis, Szepesvaraljae 1901—1902*.

<sup>4</sup> J. Hradzky, *Szepeshely (Zipser Kapitel)*, „*Jahrbuch des Ungarischen Karpathen-Vereines*”, Iglò 1883.

ustosunkował się do katolicyzmu syn jego Jan sprawujący urząd starosty spiskiego w latach 1574—81 a także następca jego, Wojciech Łaski.

Ostatecznie stają się miasta spiskie protestanckimi w r. 1582, kiedy to ich proboszczowie przyjmują wyznanie augsburskie i odrywają się od Kościoła katolickiego, chociaż przez jakiś czas jeszcze placą prepozytorowi spiskiemu tzw. *cathedraticum*.

Po stronie węgierskiej ostoją katolicyzmu oprócz kapituły pozostał Lendak, gdzie od r. 1313 siedzieli tzw. bożogrobcy — miechowici. Przyszli oni tam z szaryskiego Chmielowa (Komlos) i postawili w Lendaku kościół oraz klasztor z materialną pomocą Kokosza de Berzeviczy. Podlegali oni opatowi z Miechowa, który mianował lendackich proboszczów.

Kapituła spiska rzekła się bowiem w r. 1315 praw swoich do kościołów w Lendaku (i Chmielowie?) na rzecz zakonu, zastrzegła sobie tylko sądownictwo w sprawach duchownych i zabójstwach, bożogrobcy zaś winni byli płacić do kapituły corocznie 1 grzywnę czystego srebra wagi spiskiej i posyłać jednego spomiędzy siebie na synod spiski.

Wreszcie w r. 1325 mistrzowie Jan Kokosz i Rykolf de Berzeviczy, którzy wzniesli i uposażyli kościół w Lendaku, ustąpili proboszczowi miechowskiemu prawo obierania plebana w Lendaku, co zatwierdził król Karol Robert Andegawęński pod warunkiem, że proboszczowie lendaccy mają składać w kapitule przysięgę wierności dla korony węgierskiej<sup>4</sup>.

Bożogrobcy utworzyli w Lendaku prepozyturę i posiadali kościoły filialne w Hanuszowcach i w Łapszachs Niżnych na Zamagurzu. W miejscowościach tych stanowiska proboszczów obsadzano wyłącznie polskimi księżmi, co działało za zgodą spiskiego prepozyta, nie dysponował on bowiem, szczególnie w okresie reformacji, dostateczną ilością kapłanów.

Zamagurze zamieszkałe w zupełności przez ludność polską<sup>5</sup> musiało również przyjąć, podobnie jak sąsiednia dolina

<sup>4</sup> E. Janota, *Zapiski o zaludnieniu dolin Dunajca i Popradu na Spiszu*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” t. XXXII, R. 1864.

<sup>5</sup> S. Staszic, *O ziemiorodztwie Karpatów*, 1815; L. Pietru-

Popradu, luterańską religię Horwathów w myśl obowiązującej zasady *cius regio, eius religio*. Zamożny Czerwony Klasztor kartuzów, którego majątek obejmował w XV w. Haligowce, Starą Wieś Spiską, Ganowce, Relów, Rychwałd a oprócz tego probostwa i sołtysostwa w kilku wsiach spiskich, teraz dobra swe utracił i w r. 1545 został spustoszony. W r. 1563 Grzegorz Bornemissa oficjał spiski i późniejszy biskup waradyński na rozkaz cesarza Ferdynanda zabrał archiwum i resztę dóbr klasztornych, a wtedy wielu zakonników rozpięzchło się bądź przeszło na wyznanie Lutra. W r. 1565 klasztor zniesiono, młodszych kartuzów rozpuszczono, starsi wymarli w klasztorze<sup>7</sup>.

W tych warunkach jedyną ostoją katolików mogły być na Zamagurzu, prócz Lendaku, tylko Łapsze Niżne i Hanuszowce, gdzie bożogrobcom udało się przetrwać te niespokojne czasy aż do chwili, gdy marnotrawny Olbracht Łaski oddał w zastaw w r. 1584 rodzinie Horwathów-Paloczayów zamek Dunajec czyli Niedzicę i gdy następnie w r. 1589 zamek ten wraz z całym kluczem niedzickim sprzedał Jerzemu Horwathowi Paloczayowi. Niedługo potem, bo w r. 1593 miechowici za zgodą kardynała Andrzeja Batorego, ówczesnego generalnego prepozyta ich zakonu, sprzedali Jerzemu Horwathowi Paloczayowi majątki prepozytury lendackiej z przynależącymi wioskami: Lendakiem, Zdziarem, Jezierskiem, Hanuszowcami i Niżnimi Łapszami, za stosunkowo niewielką sumę 11.000 florenów polskich, zostawiając sobie w każdym z tych majątków nieznaczny obszar roli, by sobie zapewnić minimum niezbędnych środków

słński, *Podróże przejazdki i przechadzki po Europie*, t. I—IV, Warszawa 1845; J. Z., *O osadach polskich na Węgrzech*, „Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1851, nr 41, oraz 1852 nr 3; Samo Czambel, *Slovenska reč a jej miesto v rodine slovanských jazykov*, Turč. Sv. Martin 1906; E. Kołodziejczyk, *Polacy na Górnych Węgrzech* [w:] „Świat Słowiański” t. II, 1910.

<sup>7</sup> Wł. Anczyce, *Czerwony Klasztor w Pieninach*, [w:] *Kalendarz J. Ungra* 1864; ks. St. Załęski, *Czerwony Klasztor w Pieninach*, Kraków 1880; Br. Gustawicz, *Czerwony Klasztor*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. I, 1880.

M. Gotkiewicz, *Dzieje Zamagurza*, „Ziemia”, nry za wrzesień i październik 1957.

do życia. Zatwierdził tę sprzedaż zarówno biskup nitrzański Stefan Fejerkovy jak i Rudolf II cesarz rzymski a król węgierski, pod warunkami przyjętymi przez Jerzego Horwatha Paloczaya w imieniu własnym i jego zastępców, jak następuje:

...in praefatis possessionibus Ecclesiae et Religionem catholicam intactam conservabunt, per secundum usum S. Romanae Ecclesiae Catholicam Religionem sancti coli facient, neque ullam unquam sectam intraduci, praedicari et profiteri patientur. Item perpetuis semper temporibus Plebanos Polonos ex numero et e medio Fratrum Miechoviens per conventum praesentari admittent. Iusque Patronatus Ecclesiarum dicto Conventui Miechov. intactum et inviolatum relinquent cum omni iure et consuetudine visitandi, corrigendi, emendandi, praesentandi, revocandi. Possessores (tj. Paloczaye) Ecclesias earumque Plebanos, simul Religionem catholicam Romanam tueri, defendere, coli, observareque tenebuntur ac praedicari permittent\*.

Jak z tego widać, miechowici w akcie sprzedaży zastrzegli sobie wyłączny zarząd parafiami i to, że nie dostaną się one w ręce niekatolickie. Zabezpieczyli też sobie dziesięcinę. Dokument sprzedaży podpisano na zamku w Niedzicy w r. 1593 a potwierdził go biskup krakowski, kardynał Jerzy Radziwiłł dn. 1 marca 1599 r.

Niestety, nie dochowały się nazwiska księży miechowitów przebywających w okresie reformacji na Spiszu przed rokiem 1634 i nic pewnego nie wiemy o ich działalności. Dochował się tylko po nich z tego czasu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w Hanuszowcach, a w Łapszach Niżnych chorągiew z r. 1626 ufundowana ku czci soltysa Franciszka Łapszańskiego zabitego przez rebeliantów. Druga chorągiew w Łapszach Niżnych pochodzi z r. 1675 i jest ufundowana ku pamięci Wojciecha Łapszańskiego zabitego przez zbójców dn. 9 XI 1650 r. Obie te chorągwie są dzisiaj oprawione w ramy i wiszą jako obrazy. W kościele niżnołapszańskim zasługuje na uwagę również obraz z r. 1674 przedstawiający miechowitę ks. Marcina Grabiec-

\* S. Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum Monasterii Miechoviensis*, Cracoviae A. D. 1634, s. 772.

kiego dzierżącego w ręce model kościoła w Łapszach Niżnych. Napis pod obrazem na chorągwi głosi, że ufundowała ją żona zabitego, Małgorzata z Pasiutów, (mieszczan nowotarskich, którzy wchodzili także w związki pokrewieństwa z Łużeńskiemi dzierżawcami później Lendak). Że miechowici musieli mieć ciężkie warunki pracy ze względu na ogromny napływ polskiej ludności z całego Zamagurza do ich kościołów, to rzecz zrozumiała. Polscy górale z Zamagurza przywiązani do wiary katolickiej nie mając dostatecznej liczby katolickich księży przechodzili zapewne potajemnie do Polski chrzcąc dzieci, chować zmarłych i spowiadać się, tak jak to robili ich orawscy bracia, od których aż roi się w metrykach parafialnych Raby Wyżnej z pierwszej połowy XVII w. i o których w r. 1650 pisał w swych sprawozdaniach powizytacyjnych ewangelicki superintendent Orawy, Kalinka: *Lid chodi do Polske vytřasati se*, co znaczy: lud chodzi spowiadać się do Polski, a dalej: „Od chrztu dają u nas po półtoraku a w Polsce po 12 groszy, a mimo to więcej dzieci do chrztu tam zanoszą”<sup>9</sup>. Że podobnie musiało być na Zamagurzu Spiskim, o tym informuje nas sprawozdanie powizytacyjne wysłannika kapituły krakowskiej, który w r. 1608 dotarł do Sromowiec, nad samym Dunajcem naprzeciw Czerwonego Klasztoru leżących, i po wizytacji zanotował: „Potrzebny tutaj dobry kapłan, bowiem z Węgier napływają rzesze liczące 2—3 tysięcy, katolicy, zwłaszcza w czasie świąt uroczystych”.

W ostatnich latach panowania Rudolfa II walki na górnych Węgrzech przybrały na ostrości, gdyż pragnął on siłą przywrócić obrządek łaciński w podległych mu krainach. Nie brakło też prób narzucenia katolicyzmu 13 miastom spiskim, gdzie za zgodą Zygmunta III Wazy prepozyt spiski Marcin Pethe de Hetes usiłował w r. 1604 wprowadzić katolickich księży, co mu się jednak nie udało wobec zdecydowanej postawy niemieckich mieszkańców Podgrodzia. Przyczyną niepowodzenia tej akcji mógł być również brak jej poparcia ze strony Sebastiana Lubomirskiego starosty w l. 1591—1613. Zdaje się, że starosta

<sup>9</sup> R. Kavaljak, *Hrad Orawa*, 1927, s. 168.

ten nie sprzyjał zamierzeniom kapituły spiskiej gdyż pragnął on dalszego osłabienia jej wpływów na podległym mu obszarze miast zastawionych, które Węgrzy chcieli z rąk polskich wykupić, na co strona polska nie chciała się zgodzić, zasłaniając się przedawnieniem zastawu. Obszar ten, (szczególnie starostwo lubowelskie) był z dawien dawna przedmiotem przewlekłego sporu o jurysdykcję między biskupstwem krakowskim a arcybiskupem ostrzyhomskim, który od dwunastu lat swą władzę w Lubowli, Gniazdach i Podolińcu wykonywał. W r. 1604 dystrykt podoliniecki przeszedł pod jurysdykcję biskupa krakowskiego, natomiast 13 miast nominalnie nadal podlegało zwierzchności prepozyta spiskiego, aczkolwiek ludności katolickiej żyło w nich bardzo niewiele, a kościoły dzierżyli w swych rękach Niemcy protestanci.

Sebastian Lubomirski starał się zacieśnić węzły wiążące te miasta z Polską. Jakoż więzy te zacieśniały się z roku na rok coraz to bardziej, gdyż Polska pozostawiła 13 miastom ich samorząd i na polu religijnym dała im zupełną swobodę wyznania — co przetrwało aż do r. 1671. To tolerancyjne stanowisko Polski żywo kontrastowało z prześladowaniami innowierców po stronie węgierskiej, skutkiem czego ziemie Spisza po tamtej stronie granicy były włączane w szereg wojen domowych, buntów i powstań: Bockaya (1604—1606) Gabryela Bethlena (1619, 1623, 1626), Jerzego Rakoczego (1644) i innych obrońców innowierstwa, szukających oparcia u potęgi ottomańskiej w walce z Habsburgami. Wskutek tego, „saskie” miasta na Spiszu węgierskim rychło utraciwszy autonomię prowincjonalną, pozbawione opieki, pustoszone wojnami religijnymi, upadły pod względem ekonomicznym i stały się z czasem zwykłymi wsiami (z wyjątkiem Lewoczy i Keżmarku), w przeciwieństwie do miast zastawionych Polsce, które wszystkie zachowały charakter miejski. Nic więc dziwnego, że Niemcy spisy żyjący w Polsce, obawiali się powrotu do Węgier i zapewniając Polskę o swej lojalności podpisywali się na aktach słanych do stolicy: „*die getreusten Unterthanen der Polnischen Krone*”.

Toteż nie bez słuszności wypowiedzieli się Carl v. Szepes-

hazy i J. C. Thiele w wydanej w r. 1825 książce<sup>10</sup>, że prawdziwym szczęściem było dla 13 miast spiskich, iż w r. 1412 przeszły one tytułem zastawu pod panowanie Polski i że nie dzieliły smutnych losów 11 miast saskich pozostawionych w królestwie węgierskim. Warto przytoczyć słowa tych dwóch niepolskich autorów: „*Diese Verpfändung war das Glück der XIII Städte, denn sie entgingen dadurch der Herrschaft der Adlichen. Die übrigen XI Städte erlebten mit der Zeit ein trauriges Loos. Sie wurden ... allmählich von ihren Freiheiten entblösst und in Bauerndörfer verwandelt*”, (s. 203—4).

Jeśli Sebastian Lubomirski nie sprzyjał rekatolizacyjnym zamierzeniom kapituły spiskiej w 13 miastach, to nie znaczy wcale, by popierał dysydentów na terenie okręgu podolinieckiego, w którym miastom odebrano prawo wyboru proboszczów i gdzie Polacy stanowili większy odsetek ludności. Zdaje się, że Lubowla dostała już w r. 1604 katolickiego księdza. Gdy starostą został syn Sebastiana, Stanisław Lubomirski, (wielki hetman koronny, sławny zwycięzca Turków pod Chocimiem w 1621 r. i znakomity mecenas sztuk i nauk), kontynuował on politykę ojca: był tolerancyjny względem niemieckich ewangelików, ale w starostwie lubowelskim popierał katolicyzm. Za jego to czasów odzyskali katolicy swoje kościoły w r. 1616 w Gniazdach, Druzbakach i Hobgarcie, a w r. 1642 sprowadził on do Podolińca oo. pijarów<sup>11</sup> i ufundował im okazały klasztor oraz kościół pod wezwaniem św. Stanisława Szczepanowskiego. Stało się to po zwycięstwie Habsburgów pod Białą Górą (1621), po wojnach domowych z Bethlenem, po wystąpieniu kardynała Pazmanyego, który założył w r. 1635 uniwersytet jezuicki w Tarnawie. Wtedy to pod wpływem jezuitów wracały na węgierskim Spiszu do katolicyzmu możne rody Esterhazy i Czakych a z nimi ich poddani. W r. 1639 przy-

<sup>10</sup> Carl v. Szepeshazy i J. C. Thiele, *Merkwürdigkeiten des Königreiches Ungern*, Bd. I, II, Kaschau 1825.

<sup>11</sup> Joannes a Seta Magdalena, *Scholae Plae seu de origine, progressu, instituto, utilitate etc. Scholarum Piarum, Cracoviae 1646*; M. Gotkiewicz, *300-lecie kolegium podolinieckiego*, „Wierchy” r. XIX, 1949, s. 193—198.

jęli katolicyzm Stefan i Andrzej Horwathowie-Paloczayowie a z nimi cały klucz niedzicki z jego polską ludnością wrócił na łono rzymskiego Kościoła. Powrócili katolicyści księża na parafie do Niedzicy, Frydmana, Haligowiec, Kacwina, Krępach, Lechnicy, Macieszowiec i innych miejscowości zamieszkałych przez ludność polską.

We wszystkich tych i kilku innych parafiach Zamagurza byli po reformacji proboszczami Polacy wbrew wyraźnemu zastrzeżeniu zawartemu w dyplomie Rudolfa II z 16 stycznia 1606 r. nadający Władysławowi Hoszuthoty'emu (1606—1648) prepozyturę spiską, aby kościelne beneficja i godności nadawał krajowcom a nie Polakom. („...*indigenis tamen et non Polonis, omnia et singula ejusdem Ecclesiae beneficja, dignitates Canonicatus et praebendas in eadem Ecclesia temporis in processu, quacumque ratione vacaturas*”<sup>12</sup>). Ale Hoszuthoty i jego następcy nie posiadali dostatecznej liczby księży i *nolens-volens*, musieli wbrew życzeniom zwierzchności obsadzać parafie, a nawet kanonie, Polakami. Tak np. wśród kanoników spiskich tego czasu spotykamy Franciszka Łapszańskiego, następnie Martynowskiego z Łapszów Wyżnych zapisanego w kapitule jako „*Dunaviczensis Polonus*”, wreszcie w r. 1734 Stefana Łużeńskiego. Podobnie w r. 1761 zapisany został ks. kapelan Szechowicz w kapitule jako „*purus Slavus*”. Dzięki ofiarnym badaniom ks. Józefa Świstka († 1956), który będąc przed wybuchem II wojny światowej proboszczem w Kacwinie wynotował z wielu ksiąg parafialnych, dziś już częściowo zaginionych, dużo cennego materiału odnoszącego się do historii Spisza, znamy dziś nazwiska księży pracujących na Zamagurzu w okresie kontrreformacji. Byli to niemal wyłącznie Polacy. Z zapisków ks. Józefa Świstka korzystał Jan Wiktor w artykule *A my są tu Polacy* drukowanym w „Il. Kuryerze Codz.” (nr 338 z dn. 7 XII 1938 r.), a obecnie w jeszcze szerszej mierze opierając się na nich dzielę się z Czytelnikami następującymi wiadomościami:

<sup>12</sup> K. Wagner, *Analecta Scepustii sacri et profani*, Wien 1774, III s. 100.

Spis księży-bożogrobców w Hanuszowcach, opracowany przez ks. J. Świstka na podstawie wizytacji ks. Jana Sigraya, prepozyta spiskiego w latach 1696—1718, uzupełniony na podstawie notatek dekanalnych ks. Zimniczaka, rozpoczyna od r. 1634 ks. Wojciech Dąbrowski „a Zwoleń” wiceprowincjał bożogrobców na Węgrzech, po czym następują: o. Piotr Niedźwiecki (1643)<sup>13</sup>, o. Kasper Siwiński, o. Wawrzyniec Bisłowski (1650—1659), o. Świętosław Kozdra (1659—1666), o. Jan Pożarecki (1666) o. Benedykt Małkiewicz (1666—1674), o. Nowolski, urzędujący za wizytacji ks. Sigraya. Po nim z powodu przerwy w metrykach możemy podać jego następców dopiero od r. 1710. Są to: o. Świętosław Fleiszerowicz, o. Celestyn Bryzkowski, o. Filip Kostkiewicz, o. Maciej Majerowicz, o. Dionizy Jagusiński, o. Sofroniusz Mirecki, o. Krzysztof Bojarski, za którego w r. 1788 nastąpiła kasacja zakonów. Potem zaczyna się lista księży świeckich, z których pierwszym jest ks. Andrzej Soja ordynowany w r. 1787 przez ks. Józefa Olechowskiego sufragana krakowskiego i w tym samym roku przyjęty do diecezji spiskiej. Po nim już spotykamy coraz częściej księży narodowości obcej.

Skoro mowa o bożogrobcach w Lendaku, to trzeba tu wspomnieć o Łużeńskich, którzy byli odroślą Gładyszów z Łużnej i Ryglie, pieczętowali się Gryfem czyli Świebodą i dzierżawili Lendak. Jeden z nich, Joachim, ur. w 1603 r. w Nowym Targu, syn Samuela, dzierżawcy wójtostwa nowotarskiego, mianowany biskupem W. Waradynu zajętego wówczas przez Turków, przebywał jako prepozyt na Spiszu w latach 1675—1681 i stąd kierował sprawami kościelnymi. Zdaje się, że jego bratankiem był ks. Stefan Łużeński, który został w r. 1734 kanonikiem kapituły spiskiej. W posiadaniu Łużeńskich spokrewnionych z Pasiutami znalazła się prócz Lendaku także wioska Żdżar, w której baron Franciszek Łużeński wybudował w 1717 r. drewniany kościółek. Działalność rodziny Łużeńskich na Węgrzech omawia J. Hradzky<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Pisze o nim ks. Samuel Nakielski w swej *Miechovia*, s. 97b.

<sup>14</sup> v. prapypis nr 3.

Nie tylko we wsiach bożogrobców, lecz i w innych parafiach węgierskiego Zamagurza obowiązki duszpasterskie pełnili księża polscy. Taka np. Stara Wieś Spiska, stanowiąca od r. 1317 własność kartuzów z Czerwonego Klasztoru, miała już w r. 1634 Bractwo Różańcowe, założone przez niejakiego o. Cypriana, dominikanina. Bractwo to niedługo potem z niewiadomych przyczyn upadło, skoro dn. 20 V 1659 r. trzeba je było ponownie zakładać, zapewne z inicjatywy ówczesnego proboszcza ks. Mikołaja Hanuszkiewicza (*Nicolaus Anuskevitz*), który był także parochem w Zborowie, polskiej wsi koło Bardowa. Niezmiernie cennym dokumentem jest statut owego Bractwa Różańcowego z r. 1659 napisany wspaniałą polszczyzną XVII w. Odpis tego statutu zrobiony przez ks. J. Świszka znajduje się na plebanii w Makowie Podhalańskim<sup>15</sup>. Wśród wielu członków Bractwa figuruje nazwisko ks. Jana Sczechowicza, który był w r. 1649 proboszczem w Niedzicy, skąd później udał się na Górną Orawę, by stać się duszą poczynań rekatolizacyjnych w tym polskim kraju, pozostającym wbrew woli jego mieszkańców w mocy dysydentów<sup>16</sup>. W r. 1642 przenosi się do Starej Wsi ks. Andrzej Gawłowicz proboszcz nowotarski w latach 1627—1642, a później ks. Jerzy Cesarius proboszcz z Czarnego Dunajca i dziekan nowotarski.

W dochoowanym spisie książek, które w r. 1672 znajdowały się na farze w Starej Wsi figurują takie jak *Postylla* ks. Wujka, *Kazania na cały rok* ks. Piotra Skargi, *Korona Szym. Starowolskiego*, *Kazania Fabiana Birkowskiego*, *Vita Cunegundis Polańskiego* i szereg innych zabytków piśmiennictwa polskiego. W kościele farnym wisiał do niedawna stary obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a w kaplicy cmentarnej można ponoć dziś jeszcze oglądać kopię obrazu kościoła oo. bernardynów w Krakowie, odtwarzającą *Taniec śmierci* z polskimi napisami.

W Maciaszowcach byli kolejno proboszczami: ks. Wojciech Rukocki od r. 1650, następnie o. Magunay, a po nim ks. Michał

<sup>15</sup> Niestety nie danym mi było go przeglądać.

<sup>16</sup> Wł. Semkowicz, *Materiały do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*, t. I, Zakopane 1932, t. II 1939.

Borzęcki, który od roku 1694 pisał po polsku metryki i każdy rok kończył okolicznościowym wierszem, jak np. w r. 1706: „Anastazyja Kończy, rok nowy nastaje, Niżli w stary, day Boże, lepsze urodzaie” albo w r. 1707: „W tym mieyscu z łaski Boskiej siódmy dokończony, z inszemi niechay nigdy nie będzie liczony”. Z innych księży w Maciaszowcach wymienimy, za ks. J. Świszkiem, ks. Franciszka Szaszkiewicza, wikarego z Nowego Targu (1717 r.) ks. Jakuba Cerwusa (1732), który był synem organisty z Kacwina, ks. Józefa Maczkowicza (1751), wreszcie ks. Jana Mozora, wikarego z Czarnego Dunajca († 1805), który był prawdopodobnie ostatnim polskim księdzem w tej wiosce.

W Rychwałdzie sprawowali probostwo: ks. Stanisław Mastelski ze Szczawnicy w latach 1656—1660, ks. Marcin Ziembowicz 1660—1675, ks. Piotr Chybowicz z Żywca 1674—1679, ks. Kazimierz Młynarski 1679—1687, ks. Stan. Mrugalski 1687—1712, ks. Michał Borzęcki (który był poprzednio w Maciaszowcach) 1712—1720, ks. Antoni Lipnicki 1720—1725, ks. Tomasz Muszański 1725—1727, ks. Emeryk Gawłowicz 1727—1731, ks. Cetkowski 1731—1742 i ks. Siguliński 1742—1748. Potem już byli sami obcy księża.

Poza tymi parafiami leżącymi dzisiaj w granicach Czechosłowacji, podam za ks. Świszkiem nazwiska księży, którzy byli proboszczami w niektórych wsiach Zamagurza, należących obecnie do Polski. Może także zainteresuje czytelników szereg notatek wyciągniętych z takich aktów, jak *liber natorum*, *liber copulatorum* etc., stanowiących uzupełnienie suchego rejestru księży. Ksiądz Świszek wiele czasu poświęcił na przeglądnięcie tych materiałów archiwalnych nosząc się z zamiarem opublikowania dziejów Zamagurza, które znał jak żaden inny z historyków. Niestety nie było mu danym wydać zamierzonej pracy. Dzielił się natomiast ze mną wszelkimi szczegółami, o które tylko do niego się zwróciłem. Dzięki niemu mogę więc podać, co następuje:

Księgi metrykalne parafii zamagurskich z okresu przed zaprowadzeniem reformacji, nie wiadomo gdzie istnieją. Najstarsze dostępne nam księgi, przechowywane w tamtejszych

plebaniach, datują się z okresu po roku 1640, w którym Zamagurze wróciło do katolicyzmu.

W Niedzicy najstarsza księga chrztów oprawna w bukowe deszczułki, pokryte kiedyś pergaminem, zaczyna się w r. 1687. Ochrzczone dzieci wpisywał do niej wtedy proboszcz niedzicki ks. Antoni Franciszek Jadowski. Choć metryki są pisane łaciną, to jednak nazwiska polskie zapisywał w polskiej pisowni i w polskiej odmianie, a mianowicie: Kowal, Rzeźnik, Pierzchała, Saszka, Gier, Birosionka, Wybierczanka, Zielenki, Jochas, Biedka, Więcek, Slamierz, Borczak, Ewa Szymkowa, Owczarz. W r. 1689 pojawiają się także nazwiska z Falsztyna, należącego już wówczas do Niedzicy. W roku tym zostali ochrzczeni: Kopaczyk, Saszczanka, Bryja, Młynarz, Niżni Młynarz, Piotrków Jasiak, Pasterz i inni. Jest też niepolskie nazwisko Jemrich.

W r. 1691 wpisuje nowe nazwiska ks. Szymon Ludzimirski *paroch Nedecensis*. Są to również przeważnie nazwiska polskie: Kiszka, Szpacanka, Widzina, Dziesiętnik, Iwancanka. Są też 2 nazwiska niepolskie: Kocisz i Hlavačik.

W r. 1706 prowadzi księgę ks. Hanuszkiewicz, pleban Niedzicy.

Od r. 1707—1742 brak metryk, zaginęły podczas zamieszek krajowych. Od r. 1742 do nazwisk polskich przybywa kilka węgierskich, niemieckich, słowackich i ruskich, czemu nie można się dziwić z uwagi na to, że w zamku niedzickim pełnili służbę nie sami tylko Polacy.

W lipcu 1764 przychodzi do Niedzicy ks. Szymon Gorylewicz i pisze metryki polską pisownią (nie łatinizowaną) czego nie można powiedzieć o wszystkich jego poprzednikach.

W r. 1831 wybuchła epidemia cholery. Ówczesny proboszcz ks. Fragner pochował na tamtejszym cmentarzu dnia 7 XI — 10 osób, 14 XI również 10 osób. Notuje ks. Fragner, że później dawał tylko generalną absolicję, bo się już wielu ludzi nie mogło spowiadać, a chował wszystkich poza wsią „Na Kąciakach”, gdzie dotychczas istnieje pocholeryczny cmentarz. Ogółem zmarło w r. 1831 aż 110 osób. Nawroty epidemii cholery notują księgi parafialne w listopadzie 1836 r. (zmarło 61 ludzi),

w lipcu 1855 r. (zmarło 99 ludzi) i w listopadzie 1872 r. (52 ludzi).

W sąsiednim Kacwinie listę proboszczów po reformacji zaczyna ks. Bartłomiej Rozmus (Roszmusz), który prowadził tamtejszą parafię w latach 1666—1682. Księgę chrztów założył on w r. 1679, w którym do jego parafii należała także wieś Frankowa wraz z Frankówkami.

W r. 1677 spalił się kościół kacwiński a prawdopodobnie także dokumenty tamtejszej parafii. Ks. Rozmus krótko po pożarze sporządził w r. 1679 inwentarz kościelny, który podpisał ks. kanonik wizytator Andrzej Berzeviczy wizytujący parafię dn. 5 II 1681 r. Po tej wizytacji ks. Rozmus powołany został na kanonika do kapituły spiskiej.

Po nim przychodzi w r. 1682 do Kacwina ks. Kasper Chybovius (w metrykach podpisuje się: Chybowicz) i jest proboszczem do r. 1697. Za jego pasterzowania napływają na odbudowę kościoła kacwińskiego liczne ofiary od biednego ludu. W r. 1682 zmarło 28 dzieci na zakaźną chorobę, a w r. 1684 zmarło 56 osób, w tym 11 dzieci, a także 4 żołnierzy z wojska litewskiego, powracającego z Węgier do Polski. Leżą pochowani w tamtejszym kościele. W r. 1686 był ks. Chybowicz wizytowany przez ks. Andrzeja Berzeviczego i protestował w kapitule przeciwko dokonanej sprzedaży ogrodu kościelnego nabytego przez Marka Horwatha Stansitha de Gradecz, członka rodziny protestanckiej posiadającej w swych rękach Nową Białą i Krępaczy na Zamagurzu.

Od czerwca 1697 do marca 1717 proboszczem w Kacwinie jest ks. Maciej Stanisław Boławski. W r. 1700 wizytuje go ks. Zsigray, stwierdzający w protokole powizytacyjnym polskość Kacwina i innych wiosek zamagurskich. W r. 1714 epidemia zabiera 14 ofiar (w innych wsiach znacznie więcej).

W latach 1717—1721 proboszczem Kacwina jest ks. Wojciech Szczechowicz, następnie powraca tu ks. M. St. Boławski, przez 2 lata zastępuje go jego krewniak ks. Jan Boławski jako *commendarius*, za lata 1724—1728 ksiąg brakuje.



Następnie na probostwo przychodzi w r. 1728 ze Spiskiej Starej Wsi ks. Marcin Józef Kren, rodem z Trnavy, który w r. 1742 odchodzi do Frydmana jako dziekan dunajecki.

Ks. Stefan Manzel jako proboszcz Kacwina i filii we Frankowej i Frankówce zakłada nowe metryki w r. 1745.

Ks. Jerzy Szczechowicz, brat ks. Marcina administruje tutaj w marcu i kwietniu 1749 r. Potem odchodzi z Kacwina i administruje we wsi Leśnicy, później osiada przy bracie w Kacwinie i tam umiera.

Ks. Marcin Szczechowicz jest proboszczem w Kacwinie od kwietnia 1749 r. do sierpnia 1751 r. W połowie 1750 r. odłącza się od tamtejszej parafii wieś Frankowa.

Od sierpnia 1751 r. do lutego 1758 r. proboszczem w Kacwinie jest ks. Franciszek Gabani.

Następca jego w latach 1758—1785 jest ks. Walenty Kaczmarczyk (Kaczmarcik). W r. 1758 spaliły się domki przykościelne, ule, sypaniec i spichlerz kościelny, w którym przechowywano parafianom zboże za opłatą na rzecz kościoła. Sypanica nigdy już nie odbudowano, natomiast kościół został odrestaurowany. Ks. Kaczmarczyk zamykając rachunki z reperacji kościoła i po odbudowie wieży w r. 1768 zaznacza, że kościół wienien mu jest 440 florenów, które on jednak darowuje tej „biednej oblubienicy swej i daje jej jeszcze na początek 96 florenów i 16 groszy”. Na odbudowę wieży ofiarował rodak z Kacwina ks. Szymon Goryłowicz, proboszcz Niedzicy 50 fl. a ks. Kaczmarczyk darował jeszcze 170 desek. Dach świątyni został pokryty nowymi gontami w r. 1801, gdy wójtem był Michał Janosik.

W r. 1849 ks. Stefan August Gałowicz, rodem z Kacwina, zamieszkały w Krakowie, ofiarował kościółowi 12 łokci białego materiału wartości 22 florenów.

Pod koniec XVIII w. i w w. XIX widzimy w Kacwinie wielu księży narodowości niepolskiej, często nie znających języka swych parafian, jak ks. Józef Gampe, ks. K. Planitz, ks. Daniel Andraszky, ks. Jan Majer, ks. Jan Čeperik i inni.

Jesienią i zimą 1795 r. zmarło w Kacwinie 60 ludzi, w tym 50 dzieci.

We Frydmanie, gdzie jest prastary murowany kościół pod wezw. św. Stanisława bisk. krakowskiego, przychodzi już w r. 1647 (do r. 1691) na rekatolizowane Zamagurze ks. Jan Ratułowski, administrujący także filią Frydmana Trybszem, gdzie pokrył w r. 1647 piękną polichromią wnętrze drewnianego kościółka wzniesionego w r. 1567 jeszcze przed nastaniem tutaj reformacji. Kościółek trybszański opisał J. Pieniążek<sup>17</sup>, polichromia jego została przed kilku laty odnowiona.

Podczas powstania Thökölego został we Frydmanie zamordowany w r. 1679 ks. Piotr Chybowicz, pleban Milówki<sup>18</sup>.

Następnie proboszczami Frydmana byli ks. Kazimierz Młynarski rodem z Żywca w latach 1691—1703, prezentowany w Trybszu przez rodzinę Györgyów, jako właściciele hipotecznych tej wsi, następnie ks. Stefan Mikołajski 1703—1725, który przybył tu z Krempach, dalej ks. Jan Obarowics 1725—1742, który odszedł do Rychwałdu i tam zmarł w r. 1748, po nim objął farę frydmańską ks. Marcin Józef Kren 1742—1751 a po jego śmierci ks. Michał Lorenc (Lorencz), ur. w r. 1702 w Krempachach. Był on przez lat 16 proboszczem w Niedzicy, a potem został prezentowany na Frydman i Trybsz przez barona Antoniego Mednyanszkyego de Megyes. Studiował teologię w Krakowie, gdzie otrzymał święcenia i przeszedł do kleru spiskiego. Zmarł w r. 1769, spoczywa w kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej, którą sam wystawił odnawiając spalony w r. 1708 kościół frydmański. Ostatnio kościół ten podobnie jak wiele innych świątyń Spisza, Podhala i Orawy pięknie i ze znanstwem opisali H. Pieńkowska i T. Staich, a także Jan Wiktor<sup>19</sup>.

W w. XIX we Frydmanie coraz częściej spotykamy proboszczów narodowości niepolskiej, lub zmadziaryzowanych bądź zesłowaczonych Polaków.

<sup>17</sup> J. Pieniążek, *O księdzu Ratułowskim*, „Tęcza” nr z dnia 14 III 1931 r.

<sup>18</sup> St. Szczotka, *Z dawnych ksiąg metrykalnych parafii żywieckiej (1666—1776)*, Warszawa 1937, s. 17.

<sup>19</sup> H. Pieńkowska i T. Staich, *Drogami Skalnej Ziemi*, Kraków 1956; J. Wiktor, *Pieniny i Ziemia Sądecka*, Kraków 1956.

Trybsz, jak mówiliśmy, był filią Frydmana, a parafią samodzielną stał się dopiero w r. 1769.

Proboszczami jego byli ks. Maciej Kaczmarczyk w l. 1770—1777, ks. Ant. Reiter 1779—1781, ks. Józef Czyżowski 1781—1782, o. Jerzy Nida ze Smiżan 1782, o. Anastazy Chowaniec 1782, ks. Jan Mozor (dojeżdżający z Łapsz Niżnych) w l. 1783—1789, ks. Konstanty Orłowski 1789—1793, ks. Jan Lukacsy 1794—1800, ks. Jan Majer rodem z komitatu turczańskiego 1800—1809, ks. Józef Wyrostek 1809—1812, ks. Michał Kolczanay, rodem z Bethlenfalva. Ludzie go okradali, rabowali farę, odszedł do Harhowa.

W latach 1821—1824 proboszczem był ks. Jan Nalepka rodem z Łapsz Niżnych. Sam nauczał dzieci na farze, obrabowany przez Trybszan poszedł do N. Łapsz a potem do Frydmana. W r. 1824 przyszedł do Trybsza ks. Karol Spernakovits ur. w r. 1781. Od 2 IV 1804 odbywał studia w Krakowie, potem był wikarym w Jabłonce przez 1 rok i 7 miesięcy, następnie przez 7 lat w Haligowcach, 6 lat w Żdźarze i wreszcie osiadł w Trybszu. Tu dźwigał on w bardzo trudnych warunkach budynki plebanii i remontował kościół własnymi siłami, bo gmina nie chciała pomagać. — Od 18 VIII 1831 szerzyła się epidemia cholery, spośród 68 chorych zmarło 18 osób. Lato 1832 r. było dżdżyste i chłodne. Ludzie dopiero 20 września zdolali ukończyć zwózkę zboża do stodół, a już 22 września spadły śniegi.

Po ks. Janie Gondku przyszedł ks. Michał Nynlaszy 1870—1925, ludność pozbawiona była polskiego słowa w kościele, podobnie jak w wielu innych polskich parafiach Spisza i Górnej Orawy, o czym mamy szereg publikowanych relacji z połowy XIX w.

W Łapszach Wyżnych metryki urodzeń i ślubów zaczynają się od r. 1655 a *liber mortuorum* od r. 1657. Oprócz katolików mogła tu przez jakiś czas mieszkać ludność ruska obrządku grecko-katolickiego, bo ks. Zsigray w sprawozdaniu powizytacyjnym z r. 1700 wspomina, że dawniej istniała we wsi drewniana cerkiewka należąca do Rusinów.

Ok. roku 1655 do chrztu w Łapszach Wyżnych przynoszą swoje dzieci ludzie z Jurgowa, Rzepisk, Łapszanki i Czarnej Góry, bo tam nie było żadnego kościoła. Chrzcici je proboszcz ks. Wawrzyniec Stanisław Marszewic. W r. 1664 przychodzi na tutejszą farę ks. Wojciech Binkowicz, w r. 1671 ks. Zachariasz Karmankowicz, a w r. 1672 ks. Krzysztof Władysław Gadowski. W roku 1677 spotykamy tutaj ks. Stanisława Płotowskiego, którego zamordowali w r. 1683 rebelianci Thökölego. Potem kolejno sprawują urząd proboszczów: ks. Michał Tużyński, ks. Andrzej Ziembowic od 1686, ks. Stefan Szymon Ludźmirski 1696, ks. Wojciech Jachimowicz 1696, ks. Krzysztof Rozdzyński od 1700 r., ponownie ks. Stefan Szymon Ludźmirski w l. 1702—1708, ks. Marcin Podoliniecki 1708—1710, od r. 1719 ks. Wojciech Miętuszewski, który daje śluby ludziom z Jurgowa, Rzepisk i Czarnej Góry, bo wsie te do łapszańskiej fary jeszcze wtedy należały. Za księdza Szymona Goryłowicza pochodzącego z Kacwina powstaje nowy kościół zbudowany w r. 1760.

Jak już o tym wzmiankowano powyżej, w Łapszach Niżnych sprawowali urząd proboszczów oo. miechowici z Lendaku. W r. 1661 spotykamy tu o. Szymona Rybkowicza, a po nim następują: o. Sebastian Orkiszewicz *parochus belensis*, o. Marcin Grabiecki *canonicus miechoviensis* od r. 1657, o. Wawrzyniec Borowiec od r. 1692, o. Łukasz Kunitius w l. 1718—1722, o. Romuald Mielicki 1725—1733, o. Mikołaj Skarbak Borowski 1733, o. Tomasz Kowalski 1733—1760, o. Królikiewicz od r. 1762 i o. Mikołaj Niedbalski. Zdaje się, że już po kasacji zakonu dokonanej w r. 1788, proboszczami w Łapszach Niżnych byli ks. Józef Janiczak, który stąd poszedł na probostwo do Jabłonki i ks. Marcin Weselski. Po nim już z księżmi Polakami spotykamy się rzadko.

W Łapszach Niżnych od dawna istniała szkoła, gdzie uczyli Kasper Musiński *rector scholae* od 1662 r., Jakub Cebulski od 1675, Marcin Szczechowicz od 1679, Stefan Dwornicki od r. 1683, Marcin Goleniowski i inni. Niektórzy z nich byli także organistami w Łapszach Wyżnych.

W metrykach niżnołapszańskich trafiają się obok polskich nazwisk „siedlaków” i „komorników” także nazwiska sołtysów takie, jak Czarnogórski, Szczechowicz, Pasiut, Marcinowski, Rzepiski, Trybski, Łapszański, Modlitwa (to ostatnie wpisywane później jako Modlay).

Jak widać z tego przeglądu, aż do ostatnich dziesiątków lat XVIII w. polscy byli księża na Spiszu, bo polskim był lud Zama-gurza, co wyraźnie potwierdzone zostało w powizytacyjnym protokole ks. Zsigraya w r. 1700: „*In toto hoc districtu sunt omnes Poloni*”<sup>20</sup>.

Zwycięstwa Leopolda I w r. 1664 oraz stłumienie spisku Franciszka Wesselena'ego zapoczątkowały katastrofalną dla dysydentów fazę walk religijnych na Węgrzech. Do likwidacji protestantyzmu na Spiszu w dolinie Popradu i Hernadu przyczynił się głównie ówczesny prepozyt spiski Jerzy V Barsony, odbierając w latach 1670—1674 wszystkie kościoły z rąk innowierców i zwracając je katolikom. Protestanci trzymali się najdłużej w 13 miastach, gdzie ówczesny starosta spiski w latach 1666—1702 Stanisław Herakliusz Lubomirski początkowo nie chciał narzucać ludności niemieckiej obrządku łacińskiego. Również pijarzy z Podolińca nie zwracali specjalnej uwagi na te miasta. Dopiero gdy pijar o. Franciszek Hanak popierany przez prepozyta Barsonya uzyskał w r. 1671 od króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego specjalny patent na nawracanie 13 miast, zaczyna się działalność naszych zakonników na tym terenie. Stan. Her. Lubomirski pozyskany dla akcji rekatolizacyjnej oddaje kościół w Nowej Wsi Spiskiej swojemu nadwornemu kapłanowi Kapistranowi, a w r. 1674 farny kościół polskiemu prepozytowi hr. Józefowi Zebrzydowskiemu<sup>21</sup>. W tym samym roku pijarzy z Podolińca otrzymali od Lubomirskiego parafię w Białej Spiskiej, z prawem patronatu, którą 10 sierpnia objął ich rektor Glycerius Neumann pochodzący ze Śląska. Długą listę jego następców w Białej zamykają pija-

<sup>20</sup> J. Hradzky, *Addimenta ad Initia progressus ac praesens status Capituli Scepusiensis, Szepesvaralia 1903—1904.*

<sup>21</sup> Matus Pajdusak, *Krathy prchlad dejin Spisskej Novej Vsi, „Krasny Slovenska” 1929, nr 6—7.*

rzy o. Józef Konopka i o. Józef Prichenfried (1848). Po nich przychodzi księża świeccy<sup>22</sup>.

W tym samym roku 1674 przeszły wszystkie kościoły 13 miast w ręce katolików a ewangeliccy pastorowie zostali pozabawieni swoich urzędów.

Później jednak za czasów Emeryka Tökölego (1683) i Rakoczege II (1703) protestanci znowu brali odwet na katolikach, aż wreszcie w XVIII w. wojny religijne wygasły i odtąd zapanował spokój i zgodne współżycie obu wyznań. Całe Zama-gurze Spiskie i okolice Lubowli, Drużbaku, Podolińca podobnie jak Górna Orawa, zamieszkałe przez Polaków i częściowo napływowych Słowaków, są dzisiaj krainami czysto katoliczki, bo protestancka mniejszość niemiecka opuściła ostatecznie te tereny w r. 1945.

### La Réforme et la contre-réforme dans le Spisz

#### RÉSUMÉ

Le district de Podoliniec et des XIII villes du Spisz, situé au bords du Hernad et du Poprad, appartenait à la Pologne à partir de l'année 1412 jusqu'à 1769. A l'époque de La Réforme, les habitants allemands de ces villes passèrent au protestantisme, tandis que les Polonais, occupant pour la plupart les environs de Podoliniec et de Lubowla et fidèles à leur foi, purent recouvrer les églises catholiques dès le commencement du XVII<sup>e</sup> siècle. Des membres de la famille Lubomirski, „starostes” du pays, établirent en 1642 les pères Piaristes à Podoliniec et les aidèrent dans la tâche de re-catholiciser le district, tout en laissant une complète liberté de culte aux habitants des XIII villes. Ce n'est qu'en 1674 que Georges Bársony, préposé du Spisz, réussit à éloigner les pasteurs protestants du Spisz polonais, qui était sous sa juridiction.

Cependant, dans les XI villes du Spisz appartenant à la Hongrie des guerres de religion éclataient souvent, dévastant le pays. Le protestantisme fut aussi introduit par la force parmi la population polonaise de la partie septentrionale du Spisz hongrois, le Zama-gurz, appartenant à la famille des Horwath-Palocsay et ce n'est qu'en 1639 que le catholicisme put s'y rétablir.

<sup>22</sup> S. Weber, *Geschichte der Stadt Bela*, 1891, s. 106—108.

Lendak, appartenant aux chevaliers du Saint-Sépulcre, appelés en Pologne „Miechowici” (de Miechów, leur premier lieu de résidence), et ses filiales à Hanuszowce et Lapsze Niżne devinrent, au temps de la Réforme, un soutien pour le catholicisme.

La population polonaise de Zamagurz Spiski eut des prêtres polonais jusqu' à la seconde moitié du XVIII-e siècle. A la fin de ce siècle, cependant, et au début du XIX-e, ils furent remplacés par des ecclésiastes de nationalité slovaque pour la plupart.



ADAM BOCHNAK

### OBRAZ MATKI BOSKIEJ W KOŚCIELE FRANCISZKANÓW W PRZEMYŚLU

W kościele franciszkanów w Przemyślu znajduje się obraz przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem, namalowany temperą na drzewie, na podkładzie kredowym, wysoki 158 cm, szeroki 86 cm. Deska, na której obraz namalowano, podklejona jest nieco większą deską sosnową, w następstwie czego niepodobna określić rodzaju drzewa samego obrazu. Obraz przemyski uległ w ciągu wieków silnym przemalowaniom, co zmusza do przyjęcia niżej przytoczonych oznaczeń kolorów z dużą ostrożnością. Omawiany obraz został przed paru laty odnowiony przez artystów malarzy śp. Wiesława Zarzyckiego i Władysława Cholewińskiego, przy czym jednak nie udało się usunąć wszystkich późniejszych przemalowań.

Maryja przedstawiona jest w pozycji stojącej, z nagim Dzieciątkiem na lewej ręce. Twarz Matki Boskiej i ciało Dzieciątka jasne z rumieńcami, cienie jasnobrązowe. Maryja ma na sobie suknię czerwoną o odcieniu malinowym, usianą złotymi pięcioliściami, oraz ciemnobłękitny płaszcz o odcieniu indygo, z żółtą podszewką, pokryty rzutką ze złotych gwiazd i stylizowanych kwiatów przypominających tulipany. Na głowie Maryi, na spływających na ramiona włosach blond o odcieniu rudawym, spoczywa korona z silnie przestylizowanych linii heraldycznych, związana u góry kablakami, które u szczytu wybiegają w kulę z krzyżykiem. Podkładka pod koronę cynobrowa. Cała postać Matki Boskiej występuje na tle promienistej aureoli barwy żółtawoszarej z jasnobrązowymi cieniami. U stóp Maryi półksiężyc rogami ku górze zwrócony. Aureola